

Konkurs Remont roku 2016 – Projekt przebudowy – Tadeusz Latuszek

Dokumentację techniczną odebrałem z opóźnieniem 3-tygodniowym. Prace remontowe miały ruszyć od początku sierpnia, niestety firma, z którą byłem umówiony rozpocznie prace od września pocieszając, że ruszą ostro i zakończą roboty w połowie października. W sierpniu otrzymałem piękną wiadomość, od red. Radosława Murata że w kategorii Termomodernizacja przyznano mi nagrodę klej uniwersalny TO-KU do przyklejania płyt styropianowych i zatapiania siatki od firmy Termo Organika. Prace rozpoczęliśmy od odkopywania częściowego fundamentu. Niestety okazało się, że fundament to zlepek kamieni w zmurszałej zaprawie i po konsultacji z Kierownikiem Budowy należało zrobić wokoło domu opaskę nowego fundamentu. Było to dla mnie dużym zaskoczeniem ponieważ myślałem, że wzmocnienie fundamentu będzie tylko przy ścianie szczytowej gdzie najwięcej było pęknięć muru. Niestety koszt wykonania fundamentu był powalający ale innej alternatywy nie było. W międzyczasie skuto tynk, który słabo przylegał do muru. Wszystkie pęknięcia naprawiono poprzez wykonanie nacięć poprzecznych w fugach i zatopienie metalowych prętów, a w specjalnej wzmocnionej zaprawie zatopiono siatkę metalową. Podczas tych prac natknęliśmy się na dziurę w murze (zdj. Pęknięcia nr 15,18,19,20,25). Prawdopodobnie przed wojną był w tym miejscu zewnętrzny piec? Roboty te trwały niestety do połowy października. W konsekwencji z firmą rozstaliśmy się.

Następna brygada zgodziła się kontynuować prace ale dorywczo ponieważ miała zabukowane terminy. Wielki dylemat miałem z czego wykonać nowe pokrycie dachu, blacho dachówka, czy dachówka? Rozwiązaniem był artykuł z „Muratora” Nr-10 Pana Radosława Murata gdzie przedstawiono 2-a warianty pokrycia dachowego z wyceną firmy Braas. Wybór stał się oczywisty i decyzja zapadła - dachówka Brass Lumino Celtycka. Demontaż starych dachówek i łat był błyskawiczny. Przy oględzinach dachu stwierdzono, że krokwie są w dobrym stanie, nabitó więc nowe łaty i ułożono nową dachówkę. Okazało się, że linia energetyczna napowietrzna, która zasila budynek wchodzi w krawędź połaci dachowej. Musiałem problem zgłosić do energetyki i po miesięcznych perypetiach udało się zrobić nowe przyłącze. Niestety był to dodatkowy nieprzewidziany koszt. W połaci dachowej zamontowano dwa okna połaciowe firmy Velux. W następnej kolejności z przybudówki w której znajdowała się łazienka i pomieszczenie gospodarcze ściągnięto płyty azbestowo-cementowe i wywieziono do utylizacji. Zdemontowano również stare krokwie. Ściany szczytowe podniesiono o około 40cm łącząc je wieńcem z nowo wybudowaną częścią, która będzie pełnić rolę kuchni z jadalnią.

W międzyczasie wymieniono wszystkie okna. Okno w poprzedniej kuchni zamieniono po rozkuciu na drzwi tarasowe. Część ściany rozkuto łącząc się z nowo wybudowaną kuchnią z jadalnią. Ponieważ podczas ładnych dni spędzamy czas na zewnątrz chcieliśmy mieć taras od strony pd-z. Tak też się stało. Po pokryciu wszystkich elementów budynku nową dachówką nasz domek „stara Babuleńka” został reanimowany. Jest piękny. Ostatnim etapem do którego przystąpiłem było ocieplenie budynku. Niestety nie doczekawszy się obiecanego kleju (po monicie), na początku listopada wykonano 2/3 ocieplenia. Pogoda i przymrozki nie pozwalają zakończyć ocieplenia. Chcę jeszcze zabezpieczyć gruntem CT15 wierzchnią warstwę ocieplenia przed wilgocią.

Gdybym nie czekał na klej do styropianu, założony plan na ten rok wykonany byłby w 100%. Została tylko kropka „nad i”.

Chcę jeszcze podzielić się paroma uwagami podczas tej półrocznej budowy. Dzięki czytaniu „Muratora” od dobrych 3-let, zdobyłem dosyć dobrą wiedzę techniczną ale niestety przy

konfrontacji z różnymi fachowcami byłem „za mądry” i w tym przypadku gorszy od inspektora nadzoru. Szkoda, że ci „Fachowcy” nie czytają takich czasopism.

Dobrze, że podajecie w waszym miesięczniku ceny za robociznę. Pomaga to w negocjacjach. Oczywiście „Fachowcy” mierzą zawsze z górnej półki, co nie znaczy, że równa się to z jakością.

W tym roku skończyłem 65 lat, skończyłem wszystkie oszczędności, skończyłem prawi remont mojej chatki „Babuleńki” i gdybym miał możliwość to zrobiłbym tak samo drugi raz.

Pozdrawiam cały zespół redakcji „Muratora”

Tadeusz Latuszek